Dodatek do numeru 283

KURJERA LWOWSKIEGO

z dnia 13. Października 1885.

Szkoła przemysłu artystycznego

we Lwowie.

Wczoraj w niedzielę o godz. 12 odbyło się uroczyste premiowanie uczniów tej szkoły. Przed rozpoczęciem aktu premiowania, liczni goście zwiedzili piękną wystawę prac uczniów. W obydwóch salach porozrzucane były rysunki, a na stołach znajdowały się wyroby snycerskie. Akt premiowania odbył się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Dąbrowskiego. Kierownik szkoły p. Tschirschnitz w przemowie swojej wspomniał, że jest to ósma wystawa prac uczniów i podniósł, że w najbliższym czasie szkoła znacznie rozszerzoną zostanie.

Ministerstwo oświaty przesłało 20 tablic wzorów fachowych mebli z objaśnieniem, wykonanych pod kierownictwem inspektorów fachowych prof. H. Herdtlego i prof. Oskara Beyera w austr. Muzeum dla przemysłu artystycznego we Wiedniu.

W uzupełnieniu programu szkoły, rząd mianował Marcelego Białobrzeskiego, nauczycielem języka polskiego i niemieckiego. Karolowi Machnickiemu, uczniowi działu snycerskiego, dał rząd stypendjum w kwocie 120 zł.

Juljusza Bełtowskiego, ukończonego ucznia dla przemysłu artystycznego we Wiedniu mianował nauczycielem snycerstwa dekoracyjnego, zaś Henryka Zaaka, ukończonego ucznia oddziału dla wyrobów z drzewa przy technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu kierownikiem warstatu w szkole dla przem. artyst. we Lwowie Ministerstwo przesłało 12 tablic wzorów koronek dla użytku szkoły.

Otwarcie jednak oddziału dla haftów i robót koronkarskich odłożono aż do załatwienia kwestji wystawienia osobnego budynku dla ewentualnie urządzić się mającej we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej.

Nauka rysunków odbywa się dla uczniów codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli od godziny 6 do 8 wieczór; zaś dla rękodzielników, którzy w tygodniu uczęszczać nie mogą, a o ile miejsce na to zezwoli także i dla uczniów wspomnianego kursu wieczornego, od godziny 9 do 1 w południe w dni niedzielne.

Dla wychowanków tutejszego zakładu głuchoniemych, którzy po ukończeniu nauki elementarnej w zakładzie oddają się rozmaitym rzemiosłom, ustanowione są oddzielne lekcje rysunków dwa razy w tygodniu, t. j. we wtórek i piątek od godziny 2 do 4 popołudniu.

Nauka rysunków dla pań jest oddzielna i odbywa się we wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 12 przed południem, oraz w środę i w sobotę od 2 do 4 popołudniu. Nauka modelowania odbywa się trzy razy na tydzień.

Nauka na kursie snycerskim jest całodzienną i obowiązuje ucznia do uczęszczania przez cztery lata na lekcje.

Obok praktyki warstatowej, pobierają tu uczniowie naukę: języka polskiego, niemieckiego i korespondencji przemysłowej, geometrji, arytmetyki, rachunków i prowadzenia ksiąg przemysłowych, rysunków odręcznych i geometrycznych, modelowania, oraz naukę o własnościach drzewa, przyczem obznajamia się ich z narzędziami, z różnemi sposobami obrabiania drzewa i wykończenia roboty, słowem z całą techniką rękodzieła stolarskiego i tokarskiego, z zastosowaniem do potrzeb snycerstwa.

W roku szkolnym 1884/5 zapisanych było 18 uczniów na kursa snycerskie.

Ogólna wartość środków naukowych i zasobów zakładu wynosi 8.091 złr. Frekwencja uczniów wzmaga się stopniowo: w r. 1877 było ich 128, w r. 1885: 237, a między tymi 75 rzemieślników, głównie stolarzy i snycerzy. Nawet słuchaczów wszechnicy było dwóch.

Z opłat uczniów wpłynęło 577 zł.

Rządowe nagrody po 50 guld. otrzymali: Michał Wasylina i Andrzej Kilian, obaj stolarze.

Nagrodę muzeum przem. 30 zł. przyznano Józefowi Cieśli, stolarzowi;

Nagrodę Izby handlowej i przem. lwowskiej 30 zł. Augustowi Boguchwalskiemu, dekoratorowi;

Trzy nagrody gminy m. Lwowa po 20 zł. Ludwikowi Tyrewiczowi, snycerzowi; Tadeuszowi Mańkowskiemu, rzeźbiarzowi, i Kazimierzowi Wajdowskiemu, mosiężnikowi.

Na wyszczególnienie publiczne zasłużyli: Romańczuk Tytus, gimnazjalista; Dzbański Lubin; Aleksandrowicz Zdzisław, ze szkoły realnej; Rucker Jan, słuchacz filozofji; Staśkiewicz Jan, gimn.; Cavanna Jan, gimn.; Rabner Daniel, gimn.: Sadłowski Wład., gimn.; Broniewski Alf., z realnej; Kozakiewicz Włodz., gimn.; Karczewski Kazim., gimn.; Lipiński Kazim., snycerz; Kruk Włodz., stolarz; Steininger Jan, ślusarz; Zwiernicki Józef, stolarz; Cirin Wład., stolarz; Skislewicz Jan, stolarz; Kleiner Izydor, stolarz; Samek Wojciech, rzeźbiarz; Pilszak Jan; stolarz; Znaczkiewicz Stanisł., garncarz; Hładuński Lud., stolarz; Wołoszczak Michał, murarz; Czerwiński Karol, szewc; Głowacki Karol, ślusarz; Prokopowicz Teodor, stolarz; Tomczuk Grzegorz, stolarz, Wojnarowicz Michał, stolarz; Krupski Juljan, malarz pokojowy.

Z uczennic zasłużyły na wyszczególnienie publiczne panny: Hel. Komorowska, Stanisława Pawulska, Anna Schumann, Hr. Konstancja Stadnicka, Hildegarda Mentszel, Joanna Pechinger i Marja Stanecka.

Na odznaczenie zaś panny: Marja Konopacka, Ema Wartyńska, Helena Aulich, Zofia Fuchsa, Jadwiga Heppe, Marja Tarnawiecka, pani Józefa Kawczyńska, Marja Kunz, Marja Kopecka, Karolina Hauser, Emilja Hess, Julja Bogdani, Olga Szydłowska, Olga Abgarowicz, tudzież panny: Mich. Zdanowicz, Olga Modzelewska, Kazim. Wrotnowska, Józefa Malinowska, Mar. Chmielewska, Joanna Zellinger, Ewelina Sinkiewicz, Wikt. Epler, Kazim. Świątkowska, Olga Sokulska, Ludwika Kampel, hr. Marja Borkowska, pani Wanda Jawerska, Józefa Zacharjasiewicz, Zofia Lubinger, Stanisł. Hückel, Emilja Trak, Rozyna Zarębianka i Gizela Drobner.

Prezydent p. Dąbrowski wręczył siedmiu pierwszym nagrody, poczem przemówił do obecnych uczniów, zachęcając ich do wytrwałej pracy, „aby rzemieślnik polski nie był dalej wyzyskiwany“ — a kierownikowi i nauczycielom szkoły wyraził serdeczne podziękowanie za ich trudy.

Na tem zakończono akt premjowania. O wystawie, która potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy, napiszemy obszerniej.

Nowy obowiązek nauczycieli ludowych

Pod dniem 27 czerwca b. r. l. 807 wydała Rada szkol. okręg. w Kołomyi do wszystkich jednoklasowych szkół swego okręgu następujący reskrypt:

Aby podać możność nauczycielom szkół jednoklasowych do obopólnego porozumiewania się w celach sumiennego spełniania obowiązków zawodowych przez wymianę myśli i zdań w sprawach szkolnych, a tem samem do pracy nad własnem dobrem kształceniem się, postanowiła c. k. Rada szkolna okręgowa w myśl powziętej uchwały swej z dnia 27 czerwca b. r. zaprowadzić w tutejszym okręgu szkolnym we wszystkich szkołach odbywanie nauczycielskiej konferencji. W tym celu będą nauczyciele kilku sąsiednich szkół tworzyć wspólne grona nauczycielskie, z pośród których c. k. Rada szkolna okręgowa zamianuje przewodniczącego konferencji.

Przepisy tyczące się konf. nauczycielskiej zawarte w §§. 49, 50, 51, 52, 53 i 54 tyt. VI. regulaminu dla szkół ludowych, będą obowiązywały nauczycieli w skład jednego grona wchodzących, a prawa odnoszące się do kierownika wieloklasowej szkoły, w powyższych paragrafach regulaminu zawarte, odnosić się będą do przewodniczącego konferencji.

Nadmienia się przytem, że konferencje nauczycielskie mają w pierwszą niedzielę każdego drugiego miesiąca się odbywać, na której też temata na przyszłą konferencją mają być uchwalone i c. k. Radzie szkolnej okręgowej przez przewodniczącego konferencji do aprobaty przedłożone.

Na konferencję jawić się jest każdy nauczyciel w skład grona wchodzący obowiązany, w razie zaś ważnej przeszkody ma nieobecność swoją c. k. Radzie szkolnej okręgowej pisemnie usprawiedliwić.

Miejscowość w której konferencja ma się zebrać, postanawia grono nauczycielskie, o czem przewodniczący konferencji c. k. Radę szkolną okręgową zawiadomi.

Cały okręg szkolny podziela się na 11 oddziałów, czyli gron nauczycielskich.

W dalszym ciągu tego reskryptu wyszczególniono imiennie oddziały i wyznaczono przewodniczących tych oddziałowych konferencyj nauczycielskich. Sprawa to w ogóle ważna a nawet pedagogiczna, lecz stanowiąca zawsze pewien wyłom z ogólnego „Regulaminu dla szkół ludowych wszelkich kategoryj“, a jako taka stanowiąca „Regulamin dla szkół jednego okręgu“.

Bardzo trafnie wyraża się „Głos nauczycielski“: Podobne konferencje są też pewną zapowiedzią do wyrobienia solidarności nauczycielskiej — my też z zasady nie występujemy przeciw niej, lecz zaznaczyć musimy, że wielu nauczycieli 5 razy co roku odbywać muszą z tego powodu podróż nawet 5-milową, stracić co najmniej 2 dni i przez ten czas wiktować się poza domem. To kosztuje co najmniej 10 złr., co czyni w roku 50 złr. a co najmniej 25 złr. Czy o tem zapomniano przy uchwalaniu tego regulaminu?

W imieniu tedy interesowanych zapytujemy świetną c. k. Radę szkolną okręgową w ogólności zaś p. inspektora okręgowego i naszego reprezentanta:

1) Czy pensja, którą nauczyciel pobiera,

przeznaczona jest na podróże w celach pedagogicznych, czy na jego i rodziny jego utrzymanie?

2) Będąc przekonania, że płaca ta przeznaczona na ten drugi cel, a przez odbywanie tak częstych podróży czyni się powyższem rozporządzeniem uszczerbek rodzinie nauczyciela i jemu samemu — zapytujemy: kto tym biedakom, pobierającym zazwyczaj 200—400 złr. rocznej płacy, zwróci ten wydatek poniesiony jedynie w celach pedagogicznych?

W innych okręgach podobnych konferencyj dotąd nie zaprowadzono — tam odbywają się konferencje okręgowe i to prawie co roku, a w naszym okręgu już podobno od 4 lat żadnej konferencji nie było, a nadto w radzie opróżnioną jest posada reprezentanta nauczycielskiego.

Uchwalono podobnie także w miesiącu czerwcu, że konferencja okręgowa miała się odbyć przy końcu września — dlaczegoż więc dotąd tej konferencji nie było i dlaczego nie zawezwano nauczycieli do wyboru swego reprezentanta do rady okręgowej?

Kwestja albańsko-macedońska.

Od osoby, znającej dobrze stosunki na wschodzie, otrzymujemy pismo następujące:

I. Pierwsi pono dajemy nazwisko sprawie, stojącej na porządku dziennym, po rewolucyjnem rozwiązaniu przez „legalne“ rządy sprawy unii bułgarskiej. Sposób ten zdobywania legalno-rewolucyjnego, zainaugurowany przed ostatnią wojną turecko-moskiewską przez niektórych sąsiadów umierającej Turcji, — rzecz prosta, musiałby mieć w rezerwie dla Austro-Węgier część lwią, jaką była Bośnja i Hercogewina w roku 1878. Jawna to tajemnica, że tem domniemanem „wynagrodzeniem“ terytorjalnem jest cały zachodni pas kraju tureckiego, obejmujący Starą Serbję, Albanję i Macedonję. Hasło „au-delà de Mitrowitza“ z wytyczną na Salonikę stało się oklepanem w prasie, chociaż nigdy na serjo nie rozebranem. Niepokojące widoki w blizkiej przyszłości zniewalają do rozpatrzenia się w nich z bliska.

Z naszych społeczno-politycznych poglądów usuwamy oportunistyczną ocenę warunków geograficznych, bacząc, że zadawany im kłam przez pozytywne fakta rozwoju dziejowego i oraz podsuwanie nadzwyczajnej wartości położenia portów, rynków zbytu, jest całkiem podejrzanej właściwości.

Skrzypce Paganiniego nie zrobiły Paganiniego, tak również najpierwszy z dogodności port w świecie Konstantynopol, nie ma w rzeczywistości w handlowo-przemysłowych stosunkach tego znaczenia, co taki n. p. Tryest lub Hamburg.

Stosujemy to przedewszystkiem do Saloniki, na temat której urzędowy podsuwają rozmaite fata-morgana, łudząc dobrodusznych „organiczników“. Twierdzimy stanowczo, że port ten wiek jeszcze cały, gdyby dostał się nb. w ręce austrjackie, nie będzie mógł pokonać rywalizacji takiego Brindisi, nie już Konstantynopola. Port Saloniki nie nadaje się w obecnym swym stanie do wymagań komfortablnych współczesnej żeglugi, potrzebuje paręset miljonów, żeby do tego stanu został doprowadzony; ale co począć z niezdrowym klimatem i zabójczemi febrami, panującemi tam wszechwładnie w sąsiedztwie z doliną Wardaru?

Pamiętać przytem wypada, że wąska kiszka płaskiego kraju od Mitrowitzy do Saloniki, z nieco rozleglejszemi żuławami Wardaru, nadająca się do rolnictwa, stanowi zaledwo dwudziestą może część kraju, pokrytego dzikiemi górami, najczęściej nagiemi i skalistemi, zdolnemi chyba do wypasania kóz i prostych owiec. Bogate wprawdzie kopalnie miejscowe nie są jednak ponętnym nabytkiem, a to z powodu braku uzdolnionego robotnika, zbyt leniwego i na dobitkę rzadkiego. Ani tytoń i wino, ryż i oliwa, miedź i żelazo wydobywane w tych stronach, nie pokryją deficytu, który powstać musi przy uporządkowaniu kraju, nie mającego prócz kolei żelaznej ani jednej dobrej drogi żwirowej, prócz kawałka z Saloniki do Seres. Pustynia ta, wprawdzie bardzo malownicza w wielu miejscach, przedstawia przerażający widok dla europejskiego administratora i może dreszczów śmiertelnych nabawić chociażby tak odważnego ministra finansów jak dr. Dunajewski... Kraj cały tak długi tak szeroki, ze swoją szychem upstrzoną buńdziuczną ludnością, powtarzamy, jest prawdziwą fata-morganą, istnem „hrabstwem na Wątorach“, obok którego nasza Galicja może być uważaną za prawdziwą Belgię czy Szwajcarję.

Rozpatrując się w warunkach etnograficznych projektowanej zdobyczy, ujrzymy również smutne horoskopy na przyszłość; bo jużcić wartość ziemi odbija się najdoskonalej na jej mieszkańcach. Jeżeli Austrji z trudnością przyszło się zająć Bośnią i Hercogowiną, co do niej z płaczem dłonie wyciągały z prośbą o wzięcie w opiekę, to stokroć byłoby trudniej zdobywać niekarny, wojowniczy, politycznie zamącony zlepek ludności albańsko - słowiańsko - grecko - tureckiej. Szachownica ta wcale nie może być porównaną do bośniacko-hercogowińskiej, gdyż od razu wprowadza w scysje nader niebezpieczne z Serbją i Bułgarją, przez zajęcie Serbów i Bułgarów, zamieszkujących znaczne obszary kraju. Bułgarzy roszczą i to niezaprzeczenie słusznie prawo do całej niemal Macedonji, nie wyjmując nawet Saloniki, sławnego w dziejach kościelnych Solunia, Serbowie zaś nikomu nie przebaczą, ktoby im zajął nader bogate a tak sławne w dziejach Kossowskie pola. Decydującym atoli tu czynnikiem są Albańczycy i Grecy, których ugłaskanie trzeba wprost zaliczyć do rzeczy niezbytych.

Kto choć trochę zna Greków, temu wiadomo, że przy zdolnościach przyrodzonych ich genjuszu narodowego umieją oni z mistrzowskim sprytem wyzyskiwać prądy humanitarne spółczesnej cywilizacji, na korzyść wyłączną swego patrjotyzmu. Nie ma na świecie tak rozsadzającego żywiołu wallenrodycznego jak Nowogrecy, którzy proste zbójectwo chrzczą świętem mianem patrjotyzmu, gdy ono tylko pomaga do obalenia cudzego panowania w jakiekolwiek bądź sposób. Grecy, a tego za złe im brać nie można, są to prawdziwe szakale, co niepostrzeżenie zjadają każdą obcą budowę polityczną, powstającą na ich historycznych śmieciskach.

Wydalania z Prus.

W Brodnicy pozwolono osobom objętym dekretem banicyjnym, pozostać aż do 1 stycznia. Z Ełku i okolicy wydalono około 30 rodzin, które wszystkie udały się do Ameryki. Z Szczecina wydalono rodzinę złożoną z 7 osób, która tam już od 5 lat zamieszkała. Ponieważ jednakże jedno dziecko zachorowało, przeto pozwolono jej pozostać aż do wyzdrowienia dziecka.

Donoszą z Berlina, że na piątek ubiegły zwołało tamtejsze „Towarzystwo demokratyczne“ (Demokratischer Verein) na Andreasstrasse 21 zebranie, ażeby na niem zaprotestować przeciwko wypędzaniu Polaków.

Z małymi wyjątkami cynizmu opinia publiczna niemiecka i prasa obróciły się nareszcie stanowczo przeciw praktyce banicyjnej w Berlinie samym, pod argusowem okiem tychże samych władz, które ową procedurę zadekretowały.

Ostatnie numera dzienników berlińskich donoszą o zebraniach ludowych, protestujących przeciw wydalaniom. Mianowicie odbyło się takie, jak dzienniki berlińskie wyraźnie powiadają „bardzo imponujące“ liczbą i doborem uczestników zebranie dnia 7 b. m. na wielkiej parterowej sali Grand hotelu na Aleksanderplatzu, w stanowczo określonym zamiarze, „aby zaprotestować przeciw praktykującym się od kilku miesięcy wydalaniom poddanych rosyjskich i austrjackich“. Głównym na tem zebraniu mówcą był znakomity, znany ze swego przewodnictwa w towarzystwie obrony prawnej, adwokat berliński Kauffmann, który przedstawił rzecz całą, jako wynik prądów reakcyjnych.

KRONIKA

Koło literackie urządziło w sobotę wieczorem ucztę na cześć Mierzwińskiego. Zebrało się 40 osób. Pierwszy toast na cześć Mierzwińskiego wzniósł p. Rutowski. Imieniem Warszawy toastował p. Wrotnowski. Pan Grzegorzewski w imieniu krakowskiego Koła literackiego w ogniska reprezentantów jedynej broni, jaka nam została: sztuk pięknych i literatury wzniósł toast na cześć Mierzw. z życzeniem, aby pieśń jego była pieśnią pogromu dla wrogów a trynmfu ideałów sprawiedliwości. Pp. Kostecki i Bełza jak zwykle wznosili rymowane toasty. Pan Epstein improwizował w sposób humorystyczny. Uczta trwała do godziny 1 po północy.

Koncert Mierzwińskiego w Czerniowcach (17 bm.) został odwołany.

W nocy z soboty szalała nad Lwowem ogromna burza z gwałtownym wichrem pomiędzy 10 a 12 godziną. Wiele osób twierdzi, że koło 11 dało się czuć lekkie wstrząśnienie ziemi, o czem powinno wiedzieć obserwatorjum. Wczoraj około godz. 7 wieczorem powtórzył się wicher.

Podrzucenie. W sobotę wieczorem znaleziono w sieniach kawiarni Sznajdra dziecię płci żeńskiej, liczące prawdopodobnie dwa tygodnie. Dziecko tak mocno spało, że dopiero w komisarjacie, gdzie je zaniesiono przebudziło się i płakać poczęło. Policja poszukuje matki, która w braku domu podrzutków ulokowała dziecię w sieni, licząc na to, że miłosierni ludzie zajmą się losem biedactwa. Komisarjat oddał dziecko do mamki na wieś.

P. Antoni Piotrowski, znany artysta-malarz bawi od wczoraj w naszem mieście w przejeździe do Bułgarji, gdzie zabawi czas dłuższy i zkąd będzie przesełać rysunki do najznakomitszych pism ilustrowanych a mianowicie do angielskiego *Graphicu* i francuskiej *Illustration* i *Monde illustré*. Wraz z nim udaje się na wschód także znany publicysta p. Jan Grzegorzewski.

† **Kazimierz Zubek**, ukończony gimnazjalista, pomocnik kancelaryjny adwokata dra Alsa w Rzeszowie zmarł po kilkudniowej chorobie licząc lat 24.

„Polską intrygę“ znalazł *Nowy Prołom* już nawet na rosyjskiej tamożni w Tomaszowie. Mianowicie donosi *N. Prołom*, że mimo, iż posiada debit w Rosji, w ostatnim czasie urząd cłowy rosyjski w Tomaszowie, zwraca wszystkie egzemplarze, wysyłane do Rosji. Otóż *N. Pr.* nie przypuszczając, żeby to działo się z nakazu rządu rosyjskiego, któremu przecież tak wiernie służy, sądzi, że nadużycia tego dopuszcza się jakiś urzędnik tamożni w służbie „polskiej intrygi“.

Pan namiestnik przybywszy do Krakowa, oglądał kilka gruntów, nastręczających się pod budowę zakładu fundacyjnego im. Lubomirskiego.

Na rzecz wygnańców urządzona w Krakowie d. 4 bm. zabawa wenecka, przyniosła czystego dochodu 775 gld. 30 ct.

Straż pograniczna rosyjska jak czytamy w *Nowej Reformie*, pod pozorem rewizji cłowej, napadłszy niedawno na mieszkańców Żelkini na terytorjum austrjackiem, obiła dwóch chłopów, oraz dopuściła się niecnego czynu względem pewnej kobiety. O położeniu mieszkańców pasów nadgranicznych wobec do ostatnich granic dochodzącej samowoli żołdactwa rosyjskiego, pisaliśmy w tym roku już kilka razy. Czy co zarządzonem zostało dla opieki obywateli Austrji, nie wiemy, — w każdym razie nie wiele muszą być warte te rozporządzenia, czy pertraktacje, skoro o faktach, podobnych dzisiaj nam zakomunikowanemu, perjodycznie niemal z wiarogodnych źródeł otrzymujemy wiadomości.

Wet za wet. *Tygodnik Rzeszowski* donosi: Aby choć w części odbić krzywdę, jaką nam prusacy wyrządzają — postanowiło kilku członków kasyna polskiego zażądać u Wydziału, aby nadal ilustrowane pisma wychodzące w Prusiech, prenumerowane nie były. W zamian za to mają być prenumerowane pisma ilustrowane wiedeńskie i warszawskie.

W Rzeszowie odbyło się dnia 7 b. m. założenie kamienia węgielnego pod budynek nowych koszar w ogrodzie miejskim na tak zwanej Chasklerówce.

W Warszawie odbyła policja rewizję za broszurami socjalistycznemi u pewnego introligatora. Zastała u niego przypadkowo znanego pisarza Adolfa Dygasińskiego, który przyniósł książki do oprawy. Dygasiński został zaaresztowany i pół dnia przesiedział w areszcie, zanim nie usprawiedliwił bytności swej w sklepie. Uczniowie gimnazjów otrzymali od władz szkolnych bilety imienne, które wychodząc na ulicę, obowiązani są zawsze mieć przy sobie.

Patron Spółek zarobkowych w Wielkopolsce, ks. Szamaszewski wydał odezwę do założenia banku zwyżkowego dla tych spółek.

Sp. ksiądz Juljan Syrunowiez, ostatni kustosz OO. Bernardynów w Wilnie, znany powszechnie w tem mieście pod imieniem księdza Juljana, zakończył doczesne życie dnia 29. września. Po zamknięciu klasztoru OO. Bernardynów, ks. Syrunowicz pozostał wikarjuszem przy kościele po - bernardyńskim, lecz ten urząd piastował niespełna tylko pół

roku. Przeznaczony po kilkakroć na proboszcza do różnych parafij, wymawiał się zawsze i pozostał spowiednikiem przy ubogim kościółku św. Michała. Świątobliwy kapłan żył bardzo ubogo i po śmierci znaleziono w jego celi całego funduszu cztery grosze... Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzało go przeszło pięć tysięcy osób różnych warstw społeczeństwa wileńskiego.

Straszną zbrodnię upatrzył rektorat uniwersytetu kijowskiego w tem, że studenci małoruscy noszą haftowane ukraińskie koszule. W tych dniach, jak donosi „Zaria“ przybito na murach uniwersytetu zakaz, grożący na przyszłość amatorom haftowanych koszul wydaleniem.

Ruską czytelnię założył ks. Wolański w Szenandoah w Ameryce. Ks. Wolański sprowadził do tej czytelni ze Lwowa, książek ruskich za kilkaset zł.

Emil Perrin dyrektor Theatre français zmarł 9 bm. Perrin urodzony w r. 1814 poświęcał się początkowo malarstwu. Później dopiero poświęcił się sztuce dramatycznej. W roku 1848 objął dyrekcję opery komicznej, którą prowadził do r. 1857. Perrin był też członkiem rady municypalnej paryskiej.

Zmartwychwstały. W Nazarecie, podczas sprzeczki pomiędzy trzema muzułmanami i jednym katolikiem, wymierzył przyprowadzony do ostateczności chrześcijanin silny policzek jednemu z wyznawców Allaha, który, aby rozjątrzyć wiernych, padł na ziemię, udając zabitego. Muzułmanie pochwycili chrześcijanina, chcąc go zawlec przed sąd i dom jego zburzyć, gdy nadszedł proboszcz Nazaretu, ojciec Bonawentura, i rzucając bystre spojrzenie na mniemanego trupa, dostrzegł bezzwłocznie komedję. Przyrzekł tedy muzułmanom, iż przywróci życie zmarłemu; nieżywy wyznawca proroka upartym był jednak tak, że synapizmy gorczyczne, przyłożone na pięty, nie zdołały obudzić go ze snu wiecznego, pomimo, iż łzy ciekły mu z oczu. Ojciec Bonawentura tedy potarł umarłemu nos salmiakiem, i trup zerwał się na równe nogi, pośród wybuchu śmiechu obecnych.

Nowy konflikt zagraża Europie! Tymczasem wchodzi w grę Anglia i Hiszpania. Rzecz się ma następnie: Władze podatkowe w Madrycie zażądały opłaty podatku od domu, który zajmuje poseł angielski — ten opierając na powszechnie przyjętym zwyczaju, że ambasady wolne są od wszelkich podatków, wypłaty odmówił, wskutek czego władze zarządziły zajęcie ruchomości poselstwa. Anglię traktować jak bankruta — horrendum! I jeżeli to nie wywoła starcia — to już chyba anglicy rybią krew w sobie mają...

Wysadzenie skały. W tych dniach wysadzoną zostanie skała w Hell Gate, przy wjeździe do portu Nowojorskiego. Przygotowania do tej roboty trwały 9 lat. Skałę zaopatrzono w otwory, w których umieszczono dynamit. Razem włożono 45,000 nabojów, i zużyto 275,000 funtów dynamitu. Eksplozja dokonaną zostanie zapomocą automatycznego detonatora. Obliczono że wybuch rozsypie w proch całą skałę, nie wyrządzając żadnej szkody na oddalenie 1000 stóp. Po usunięciu rozbitej skały, powstać ma w tem miejscu kanał 26 stóp głębokości.

Myślącą maszynę wynalazł pewien, rozumie się, amerykanin, francuz z pochodzenia, zamieszkały w Gallipolis, w stanie Ohio. Jest to waga tak urządzona, że nietylko waży, lecz jednocześnie oblicza wartość towaru w dolarach, centymach i ułamkach centymów. Trzeba tylko ciężar położyć na szali i nastawić wskazówkę na cyfrze wskazującej cenę funta, a przyrząd sam wskazuje, ile po oznaczonej cenie za cały ważony towar zapłacić trzeba. Podzieliwszy wartość przez cenę otrzymuje, się najdokładniejszą wagę towarów w funtach. W opisie zdaje się to czemś bardzo dziwnem, w praktyce nie potrzeba wielkiego genjuszu, żeby coś podobnego wymyślić. Zwykła waga sprężynowa z odpowiednio urządzonemi podziałkami mogłaby być przyrządem tak samo „myślącym“ jak ta maszyna amerykańska.

Sprzedaż żony. Gazeta *Zdrowie* donosi: że pewien chłop w Chotmyżsku, przepiwszy wszystkie pieniądze jakie posiadał, a następnie odzież, czapkę i nawet buty. wystawił na sprzedaż swą małżonkę. Znaleźli się amatorzy na kupno i zaczęto się targować. Wreszcie, dobito targu i mąż sprzedał żonę za 105 rubli. Nabywca chciał już ją uprowadzić jak swoją, ale ona była tak powolną... i wyrwawszy mężowi 12 rubli z pieniędzy, które wziął za nią, oswobodziła się od obudwóch, kupca i kundmana, uciekła i nie wiadomo gdzie się podziała. Poszkodowany nabywca zaniósł skargę do sędziego mirowego.

Teatr, literatura i sztuka

(En) **Opera.** Wczorajsze „Trovatore“ dało nam poznać nowy personal tegorocznej opery i usłyszeć Mierzwińskiego w jednej z jego najpiękniejszych ról. Mierzwiński w operze, to nie Mierzwiński na koncercie, krępowany w śpiewie i w ruchach konwencjonalną rolą koncertowego śpiewaka. Tu jest on wszechwładnym panem, który najzimniejszą publiczność rozgrzeje i najściślejszego krytyka-pedanta rozbroi. Trzeci akt jest śpiewany z taką potęgą, z takim gwałtownym ogniem, iż niepodobna nie uwielbiać tego fenomenalnego głosu i tego talentu który nim włada. Kto nie słyszał Mierzwińskiego w trzecim akcie „Trubadura“ ten nie potrafi zrozumieć jego nadzwyczajnych sukcesów; tu stoi on na wysokości swego światowego rozgłosu. Słuchając owe „stretto“, które z każdego punktu widziane przedstawia kompozycję nic nie znaczącą, trzeba koniecznie przyznać, iż kolosalne wrażenie jakie ten ustęp sprawia jest *stworzone* przez Mierzwińskiego jego własnymi środkami. Nie ma się też już żadnego żalu do Mierzwińskiego za to, iż piosnka pierwsza (za kulisami) przeszła bez efektu. Na piosnkę tę kładą zwykle wielki nacisk tenorzy liryczni, dla tego przyzwyczailiśmy się słyszeć ją inaczej śpiewaną; ponieważ jednak Mierzwiński jako Manrico jest więcej dzielnym rycerzem jak sentymentalnym trubadurem, przeto też i sposób śpiewania tej piosnki logicznie usprawiedliwić można, charakterem całej postaci.

Brak miejsca nie pozwala nam zatrzymywać się nad szczegółami, jednak niemożemy pominąć wielkiego sukcesu p. Dowiakowskiej, która Leonorę śpiewała z temperamentem i miarą prawdziwej artystki rozporządzającej wszystkiemi środkami. Pani Pascalis wywołuje za pomocą przestarzałych sztuczek włoskiej maniery, efekta cokolwiek wątpliwej wartości; wysokie jej tony jednak są bardzo dźwięczne i jędrne i nieraz pozwalają zapomnieć o innych brakach. „Luna“ pana Wierzbickiego był postacią bez krwi i charakteru, pomimo całości poprawnie odśpiewanej i miejsc szczęśliwych (zwłaszcza w duecie z Leonorą). W panu Lebrun domyślamy się raczej wielkiego głosu; trema pierwszego występu stłumiła jego siłę i dźwięk, tak samo jak skrępowała ruchy jego i grę. Z ciekawością posłuchamy dalszych występów obu tych panów. Całość opery wypadłaby była bardzo dorze gdyby nie opieszałość i brak artystycznej ambicji poszczególnych członków orkiestry, o co się rozbija jak o mur niezwalczony, energiczne, umiejętne i rutynowane kierownictwo p. Jareckiego.

* **W Eleusis** udało się odszukać pod wspartym na 42 słupach portykiem, o którego odkryciu już kilkakrotnie pisano, ślady najstarszej świątyni, zburzonej przez Persów. Stara świątynia zajmuje kwadrat, którego bok zajmuje mniej więcej połowę świątyni nowszej, zbudowanej przez Iktinosa. Mur jej wschodni i północny spada razem z północnowschodnim narożem nowej świątyni. Odkrycie to ma niemałe znaczenie i jeżeli jest zamiar zasypania odkopanych murów nowej świątyni, to nastąpi to tylko w ten sposób, aby górna część dawnych murów pozostała widoczną.

Wiadomości polityczne

Lwów 11. października. Komisja weryfikacyjna Rady państwa, przydzieliła akt wyborczy p. Kallira dr. Weeberowi, Kowalskiego drowi Tomaszczukowi, Siengalewicza i Mandyczewskiego p. Zawadzkiemu, Blocha p. Weeberowi, Bilińskiego p. Starzyńskiemu, Potockiego p. Mochnackiemu, Gołuchowskiego p. Derschatta, a Bartoszewskiego p. Tomaszczukowi,

Rzeszów 10 października. *Tygodnik* tutejszy donosi: Pan Adam Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy, zaprasza wyborców swoich do Rzeszowa na dzień 27 października br. na godz. 11 przed południem, do sali hotelu „Luftmaszyna“, a to celem wysłuchania sprawozdania z czynności poselskich w Sejmie krajowym.

Budapeszt 10 października. *Nemzet* oświadcza stanowczo, że pogłoski o zachwianem stanowisku hr. Kalnokyego niemają najmniejszej podstawy, a *Pester Lloyd* powiada, że co do nominacji hr. Andrassego ministrem spraw zewnętrznych nie toczyły się żadne rokowania, a hrabia od wielu tygodni niebył w Wiedniu.

Budapeszt 10. października. W Izbie poselskiej wniesiono interpelację z zapytaniem, czy to prawda, że rząd austrjacko-węgierski poręczył pożyczkę serbską.

Zagrzeb 10. października. Sejm odrzucił wniosek p. Tuskana, żądający wytoczenia procesu banowi o naruszenie konstytucji.

Paryż 10. października. *Temps* donosi: Na pierwszem posiedzeniu ambasadorów w Stambule oświadczyła się Rosja, Niemcy i Austro-Węgry za *status quo*, a Francja, Anglia i Włochy za połączeniem Rumelji z Bułgarją przy utrzymaniu władzy zwierzchniczej i zabezpieczeniu materjalnych interesów Turcji. Porta wyraziła ambasadorom życzenie, aby sprawy tej nie przewlekali, oświadczając równocześnie, że oponować będzie przeciw wszelkiej konferencji, któraby Turcji tylko szkodzić mogła, tudzież że Turcja w razie nieprzywrócenia *status quo* nie będzie uważała stypulacyj traktatu berlińskiego za obowiązujące i wówczas zastrzeże sobie wszelką swobodę akcji.

O ile stanowisko Turcji było niedawno jeszcze chwiejne i niepewne, o tyle obecnie jest Turcja zdecydowaną działać energicznie. Zbrojenie wojska odbywa się też ciągle.

Petersburg 11. października. *Now. Wrem.* donosi: Postanowiono „w porządku prawodawczym“ wzbronić w kraju Zachodnim (na Litwie) czynszownikom wydzierżawiania gruntów osobom pochodzenia polskiego. Prawo te nie stosuje się do ludności włościańskiej wyznania katolickiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 11 października. Koło polskie postanowiło dziś, do delegacyj wspólnych wybrać pp. Chrzanowskiego, Czajkowskiego Alfonsa, Czerkawskiego, Hausnera, Madejskiego i Jaworskiego, a na zastępców: Jasińskiego i Zaterskiego. Do komisji karnej naznaczeni: Grotowski, Jasiński, Mochnacki, Jarosz i Zaterski; do komisji sądowej: Jarosz, Madejski, Zawadzki i Zaterski, do komisji szkolnej: Dzieduszycki, Czartoryski, Czerkawski, Bobrzyński, Sawczyński i Ruczka.

W końcu przyjęto wniosek dep. Bobrzyńskiego, aby dziennikom krajowym przesyłać postawione wnioski i zapadłe uchwały Koła polskiego. Redakcją ich zajmią się sekretarze Koła.

Wiedeń 11 października. Konferencja ambasadorów w Stambule postępuje sobie zwykłą metodą: gmatwiania sprawy; w tutejszych przynajmniej sferach rządowych zaczyna nastawać przekonanie, że niedoprowadzi ona do żadnego rezultatu. Koło Hermanli obserwują się nawzajem wojska tureckie z rumelijskiemi, rozdzielone rzeką Maricą. Na innych punktach granicznych są wogóle słabe siły. Milicja rumelska ma trojakie karabiny: Kruka, Berdana i Martiniego a mało amunicji.

Wiedeń 12. października. Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“ urządziło w sobotę bankiet na cześć Smolki i Lewakowskiego, którym wręczono dyplomy członków honorowych. Obecni byli między innymi posłowie Orzechowski (wieśniak), Ochrymowicz i Mochnacki. Spełniono liczne toasty.

Wiedeń 11. października. Radny miejski dr. Mandl został skazany na 300 złr. grzywny lub jeden miesiąc kozy za obrazę towarzystwa gazowego.

Królewiec 11. października. Radca komercjalny Simon, udawał się do Giersa w interesie wygnańców i otrzymał odpowiedź, że Rosja „będzie ich traktować szczególnie uprzejmie“. Simonowi chodziło tylko o żydów.

Budapeszt 12 października. Ks. Wallji wyjeżdża ztąd jutro. Pobyt jego odznaczał się szeregiem bankietów, balów i zabaw sportmeńskich.

Rząd przedlitawski wzbronił w Przedlitawji sprzedawać losy Kinczem.

N. Jork 10. października. Umarł arcybiskup Mac Closkey.

Teatr hr. Skarbka

dziś

Dyoniza

komedja w czterech aktach A Dumas'a

O S O B Y:

Hrabia Andrzej de Bardannes	Żelazowski
Frissot — — —	Zboiński
Bernand de Thauzette —	Kwieciński
Thonvemin — —	Lubicz
Pontferrand — — —	Ruszkowski
Marta de Bardannes siostra, Andrzeja — — —	Pysznikówna
Dyoniza Brissot, córka p. Brissot — — —	Stachowicz
Pani de Thauzette —	Nowakowska
Pani Brissot, żona Brissota	Aszpergerowa
Pani de Poutferrand —	Cichocka
Klara de Poutferand —	Mierska
Służący — — —	Satrzewski

Adolf Silberstein

przedtem J. Neuhöfer

optyk i mechanik

we Lwowie, ul. Karola Ludwika p. l. 9. róg ulicy Sykstuskiej

Lornetki teatralne po zł. 2, 4, 5, 6, 7, 10 do zł. 50.

Cwikiery w najrozmaitszych oprawach od 60 ct. d zł. 20.

Okulary od 70 ct. do zł. 24.

Lornetki ręczne od zł. 1 do zł. 40.

Barometry, termometry, tralesy, manometry do parowych kotłów, **aparaty** indukcyjne ze stałym i przerwanym prądem.

Wielki zapas **przyrządów do elektrycznych dzwonków** domowych, które urządzam po najumiarkowańszych cenach w miejscu i na prowincji.

W składzie fortepianów!

Pianina koncertowe najlepsze i najpiękniejsze jakie egzestują, jakoteż fortepiany po cenach najniższych.

poleca:

K. Marecki

pl. Maryacki l. 5.

Hotel francuzki

Korzystny interes!

Do sprzedania natychmiast około 80 m. lasu bardzo ładnego—w którym się znajduje **około 600 dębów** blisko kolei Karola Ludwika. Bliższych objaśnień udzieli pośrednik A. P. post. res. Jaworów (615)

Płótna, perkale i bielizna stołowa

Chustki zimowe i Jerseys

Aksamity, Plusze i Baranki

Nowości dla dam!

Bouclé, Vigogne, Cachemire classique, Loden, Cheviot y, Lamy, Flanelki, Barchany, Całmuki

oraz różne materye wełniane gładkie, szkockie i tureckie.

Czarne materye na suknie i okrycia.

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN MARKIEWICZA

Lwów, plac Maryacki l. 10.

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie

Nowość **Woda Polska „Eau de Pologne.“** Nowość

Zakład chemiczno-kosmetyczny

MARBACH i LANDAU

w Brodach.

Za pomocą wielu badań i prób udało się nam wytworzyć perfumę i środek toaletowo-leczniczy który poddany pod rozbiór i orzeczenie znakomitości naszego zawodu, zyskał uznanie najzupełniejsze tak dalece, iż przyznano mu pierwszeństwo nawet przed Wodą kolońską, a niem jest **Woda polska, Eau de Pologne.**

Delikatna woń i misterna jej rozmaitość, trwała skuteczność jej przymiotów leczniczych pod względem orzeźwienia i wzmacniania nerwów, łagodzenia bolu zębów, migreny i t. p. zapewniają jej pierwszeństwo między wszystkiemi **domowemi środkami leczniczemi**, zaś jako **perfuma** napełnia ona pokoje miłym, orzeźwiającym, długotrwającym zapachem, ręce i twarz zwilżone tą wodą delikatnieją, a zwiędła skóra nabiera wieżości i elastyczności, zaś pół szklanki tej wody do kąpieli dodanej, sprawia pokrzepienie sił, zasługuje **zatem być policzoną do najpożądańszych środków toaletowych.**

Liczne listowne chlubne uznania ze strony naszych odbiorców świadczą o doskonałości naszego wytworu

Wodę naszą nazwaliśmy „Eaude Pologne“ gdy składniki tejże stanowią rośliny krajowe.

Wyroby nasze zasługują na tem większe zaufanie, ileże nasz spólnik p. Henryk Marbach jest dypl magistrem farmacji i chemikiem, oraz specjalistą w wyrabianiu środków kosmetycznych i toaletowych.

Prawdziwej **Eau de Pologne** dostać można dotychczas **tylko w naszym składzie w Brodach w ap. Z. Ruckera we Lwowie i p. Anny Roth w Złoczowie, skład u aptekarza Wisłockiego w Jarosławiu** i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Cena flakoniku w ozdobnych plecionkach słomiannych złr. 1·20. mniejsze flaszki po 65 ct.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

$4^1/_2\%$ płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i

4% „ 30

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

Dyrekcja

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Marjacki 10.

poleca zbioru majowego:

pół kilo	CONGO — — —	złr. 1·—
„ „	SOUCHONG czarna	„ 2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	KAYSÓW czarna — —	4—
„ „	MELANGE de Londres —	4 —
„ „	PECCO — — — —	3·—
„ „	„ karawanowa —	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane —	1·30
„ „	„ z najlep. herbat —	1·60

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. (430)

Opakowanie się nie nic liczy.

Fabryka Parowa Cykorji i Surogatów kawy

ANTONIEGO ROZMANITA

w Rakowicach pod Krakowem

Wyrabia z **materjału surowego krajowego** własnej plantacji, o wiele lepszego od wszystkich innych sprowadzanych z zagranicy, różne gatunki cykorji i poleca takowe P T. Publiczności a mianowicie:

Cykorję pragską gorzką, nieustępującą w niczem najlepszym wyrobom czeskim tego rodzaju.

Kawę śrutową francuzką, czyli cykorję preparowaną na sposób używany we Francji, gdzie innej fabrykować nie wolno ze względu na często sprawdzone nadużycia i fałszowania.

Jestto najczystszy produkt, dający odwar ciemno-czerwony, klarowny i aromatyczny, jedyny do robienia czarnej kawy.

Cykorję krakowską gorzką wyborowych przymiotów, lepszą i pożywniejszą od wszelkich pod równymi tytułami figurujących fabrykatów zagranicznych. W właściwym stosunku jako domieszka do prawdziwej kawy użyta, daje kawie białej kolor, smak i aromat nie pozostawiający do życzenia.

Kawę wiejską bardzo dobrą wymagającą znacznie mniej cukru, która nawet sama bez domieszki kawy prawdziwej, daje zdrowy, smaczny i posilny napój.

Magdeburger Cichorien, wyrabianą na sposób magdeburgski, znakomitych własności.

Wszystkie te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach lub wprost w kantorze kładzie fabrycznym po cenach umiarkowanych. (343)

Antoni Rozmanit

Kraków, ul. Florjańska w własnym domu.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite,

po $1^1/_2$ centa od wyrazu

Wypożyczalnia książek największa i najtańsza we Lwowie, **Stanisława Köhlera, Halicka 48.** Dodatek do katalogu (dzieł najnowszych) wyszedł z druku. (1223)

Wypożyczalnia fortepianów Rynek 12. (1112)

Zdolny robotnik do handlu wędlin znajdzie umieszczenie u Christiana Roallauera w Winnikach. (1207)

Piękny zbiór minerałów, zawierający przeważnie rudy szlachetnych metali i złoto krystaliczne jest z wolnej ręki do nabycia- Bliższa wiadomość w Adm. Kur.

Dobra kucharka, umiejąca zdrowe gospodarskie jadło gotowa- znajdzie natychmiast pomieszczenie u starego kawalera na prowincji Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera (1191)

Maszyny do szycia zupełnie nowej konstrukcji, nadzwyczaj pojedyncze i bardzo praktyczne, poleca Józef Iwanicki Lwow Hote Żorza. [523]

Nauczycielka w starszym wieku poszukuje miejsca jako nauczycielka, towarzyszka lub lektorka. Bliższa wiadomość ul. Chorążczyzna l. 5 pod literą K. (1209)

Meble po najtańszej cenie przy ul. Teatralnej l. 7 sprzedaje lub wypożycza Kiczales. (1 99)

Subjekt młody znajdzie umieszczenie w handlu korzennym; świadectw odpis i podanie wieku przyjmuje Adm. Kur. pod l. T. D. (1169)

Fortepian „Tomaszka“ w dobrym stanie jest za cenę przystępną do nabycia. Zabudowanie Bernardynów nr. 3 II. piętro. (1202)

Gorzelnika rutynowanego poszukuje Skarb Mikuliniecki do prowadzenia dwóch gorzelni gospodarczych. Zgłosić się do Admin. dóbr Mikulince. (1208)

Pisarz z dobrem pismem i znajomością manipulacji kancelaryjnej zechce się zgłosić w biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika l. 5.

Bonę, młodą niemkę, może udzielać i przedmioty szkolne) poleca biuro Mittiga, ulica Jagiellońska 12. (1206)

Realność z ogrodem w dobrej glebie w ładnem położeniu w miasteczku Uhnowie w powiecie Rawskim dosprzedania. Bliższa wiadomość pod adresą **J. M.** post. rest. Uhnów. (1209)

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu

Do wynajęcia 4 pokoje, I przedpokój i kuchnia na 1. piętrze. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Kazimierza Lewickiego ulica Trybunalska l. 6. (121)

Sklepy ul. Akademicka 1. (rog ul. Zimorowicza) do najęcia. [1190)

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje przedpokój i kuchnia, 2 pokoje, kuchnia I piętro przy ul. Chorążczyzny l. 21. (1 01)

Na Rurach l. 10 są 3 pokoje z balkonem, kuchnią, strychem i piwnicą do najęcia. (1197

Rynek l. 17, 6 pokoi, przedpokoj kuchnia i inne przynależności (903)

8 pokoi z kuchnią i przynależytościami do wynajęcia zaraz ul. Jagiellońska 26. Wiadomość u stróża. (1195)

Pomieszkanie o 4 pokojach z przynależytościami na II. p. 2 pokoje i alkierz w parterze są do najęcia w domu z ogrodem ul. Krasickich 10. (1193)

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjacki są do wynajęcia lokalności zaraz 1885 w parterze, na sklep, 3 pokoi na II. piętrze 4 pokoi, kuchnia, strych, piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku.

3 pokoje z kuchnią, słonką, strychem i piwnicą do najęcia. Ul. Ossolińskich l. 8. (1123)

Ulica Brajerowska 6 pomieszkanie frontowe na II. piętrze z widokiem na piękny ogród mianowicie **5 pokoi, przedpokoik weranda, kuchnia itd.** do najęcia zaraz. (1196(

L 9 ulica Pańska 3 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wychody front; zaraz do najęcia. (1210)

2 pokoje kawalerskie na 1. p. 1 których 1 duży frontowy i z mniejszy z przedpokojem ulica Jabłonowskich l. 4. Wiadomość na I. piętrze. (1240)

3 pokoje z przedpok m i ku- chnią od frontu; 3 pokoje przedpokojem, kuchnią ispiżarką j oficynie ulica Zygmuntowska 12: (1131)

Prywatna korespondencja.

Czy P. przyjdzie gdy napi. gdzie? (1211)

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego“.